

Nr akt. Kps. 425/45

## Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 21 listopada 1945 r. w Treblince

Sędzia Śledczy ..... rejonu Sądu Okręgowego w Siedlcach ..... z siedzibą

w ..... Sąd Grodzki w ....., Oddział .....

w osobie Sędziego Z. Łukaszkiewicza

z udziałem Protokółanta .....

w obecności stron .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. <sup>1)</sup> —Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. .... k.p.k. poczem <sup>1)</sup> świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Borowy

Wiek lat 27

Imiona rodziców Władysław

Miejsce zamieszkania Treblinka

Zajęcie dyżurny ruchu P.K.P.

Wyznanie rz.-katolickie

Karalność Sądem niekarany

Stosunek do stron .....

Od 1939 r. do chwili obecnej bez przerwy pracuję na stacji Treblinka.

W końcu lipca 1942, o ile się nie mylę, przyszedł na stację depesza z

Dyrekcji Kolejowej w Warszawie, zapowiadająca uruchomienie pociągów

przewoźniczych, które miały kursować między różnymi stacjami o

stacji Treblinka, wahałowo. Rzeczywiście zaraz w tym czasie zaczęły

napływać transporty Żydów, co trwało bez przerwy mniej więcej do ko-

ńca R. 1943. Codziennie przychodził 1, 2, 3 a nawet 4 transporty

/ten ostatni wypadek zdarzał się dość rzadko/. W każdym razie uwa-

Dz. 10/11/45 W. 130-38

<sup>1)</sup> Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.<sup>2)</sup> W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

zam, że gdyby ustalić przeciętną ilość transportów w tym okresie, określenie tej ilości na jeden transport dziennie stanowiłoby za mało. Co do ilości ludzi, dostarczanych dziennie w tym okresie czasu do obozu śmierci w Treblince uważam, że waha się ona od 12 do 18 tysięcy. Transporty składały się z 60 wagonów, w każdym wagonie było od 150 do 200 osób. W czasie jazdy pociągu do stacji Treblinka ofiary usiłowały uciekać z wagonów, przyczyną załoga transportów, składowa z Ukraińców i Litwinów zabijała bardzo wiele osób. Na stacji w Treblince bardzo często było tyle trupów, że kałowano je na platformy i wywożono do obozów. Każdy transport po przybyciu na stację dzielony był na trzy części, gdyż tylko 20 wagonów mieściło się na rampie obozu. Poszczególne części transportu wprowadzała na rampę parowóz przetokowy. Ja kilkakrotnie jeździłem tym parowozem jako zwrotniczy. Początkowo parowóz zostawiano za bramą, później dla przyspieszenia wyładunku wagonów i odprowadzenia pustych wagonów pozostawiano parowóz na rampie przy wagonach. Na terenie obozu nie wpuszczano nikogo, tak że nawet niemiecka obsługa transportu nie miała <sup>dobrego</sup> wstępu. Obóz oddzielony był od rampy wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego gęsto przetykanym gałęziami, tak, że nie było <sup>dobrego</sup> widoku na teren obozu z rampy. W każdym razie udało mi się obserwować pewne fakty. Wiem, że po wyładunku ludzi z wagonów oddzielano mężczyzn od kobiet i dzieci. Po pewnym czasie słychać było krzyk, który trwał około 30 minut, a później cichł. Od chwili wyjazdu ze stacji Treblinka do chwili powrotu na stację z pustymi wagonami mijano od 40 do 50 minut. Pamiętam, że pewnego razu, gdy likwidowanie transportu trwało z jakichś względów dłużej, po przyjeździe nowego transportu, z wysokości parowozu, widać było kilkunastu nagiich ludzi, których wędziano do wielkiego drewnianego budynku. Przypuszczam, że w budynku tym mieściły się komory. Na terenie obozu widać było również bagry, które kopaly doły. Palenie zwłok rozpoczęło się nie od razu, lecz już po dłuższym czasie od chwili rozpoczęcia funkcjonowania obozu. Palenie to trwało przez dłuższy czas. Transporty Żydów przychodziły przeważnie z terenów Polski, wiem jednak, że były również tran

Benny

112

p6

sparty z Niemiec, Czechosłowacji a nawet z Belgii. O ile się nie mylą,  
ostatnie transporty przyszły z okolic Białegostoku już po powstaniu,  
w czasie którego spalono część budynków obozowych. Dodają jeszcze, że  
przy rampie obozu zbudowana była imitacja stacji kolejowej z napisami  
wskazującymi kierunki przesiadania i inne urządzenia stacyjne. Określe-  
nie ilości transportów jest obecnie bardzo trudne, gdyż fakty te zatarły  
się w pamięci, a pozatym Niemcy przestrzegali pilnie, aby nikt nie prowa-  
dził obserwacji co do ilości transportów. Pamiętam, że jesienią 1942 (ciesz-  
towa gestapo. technika, który pracował przy budowie mostu w Mielnie, u  
którego znaleziono notatki co do transportów. Człowiek ten został roz-  
strzelany, nazwiska jego nie pamiętam. - Dp. "Patrzy" - "dobry" - Popr. "no"  
i syg. "k."

Protokół odczytano, poczym został przez świadka podpisany  
na każdej stronie. *Borowy*

Przewodnia Sędziy Okręgowy  
*Julian*  
Sędzią Okręgowym